

Ks. bp prof. Alfons Nossol
Przewodniczący Rady Naukowej Episkopatu
ul. Ks. Opolskich 19
45-005 Opole

Czcigodny Księżu Biskupie

Przyszła postać polskiego katolicyzmu zależy w dużym stopniu od obecnych form współpracy między przedstawicielami nauk przyrodniczych i myśli chrześcijańskiej. Sztuczne stwarzanie pozornych konfliktów w tej dziedzinie może mieć w przyszłości nieobliczalne konsekwencje, prowadząc do oskarżeń Kościoła o wrogi nauce antyintelektualizm. Z niepokojem zauważamy zmierzające w tym kierunku działania podejmowane przez ultrakonserwatywnych fundamentalistów, którzy używają etykiety katolicyzmu do propagowania prywatnej wizji chrześcijaństwa, bazującej na paranaukowej patologii.

Kuriozalny przykład podobnej praktyki stanowi wydana w 1989 r. przez „Michalineum” praca J.W.G. Johnsona **Na bezdrożach ewolucji**, poprzedzona wprowadzeniem prof. Macieja Giertycha. Jej inspiracje wywodzą się z amerykańskiego nurtu „*creation science*”, uważanego powszechnie za pseudonaukowy. Sam prof. Giertych wyraża we wprowadzeniu do tej pracy ubolewanie, iż jego wcześniejsze publikacje na łamach „Rycerza Niepokalanej” spotkały się u polskich czytelników ze sprzeciwem zarówno filozofów, jak i teologów. Fakt ten nie powinien dziwić, gdyż groteskowe propozycje wspomnianych artykułów naruszały zarówno elementarne zasady krytycznej refleksji, jak i podstawowe reguły egzegezy biblijnej. Propagowana przez prof. Giertycha krytyka darwi-nowskiej teorii ewolucji pozostaje w jaskrawej sprzeczności z poglądami, których 100 lat wcześniej bronił z pozycji myśli katolickiej kard. John H. Newman. Współcześnie poglądy te przypominał Jan Paweł II, pisząc w okolicznościowym liście z racji 300. rocznicy wydania **Principiów** Newtona o konieczności rozwoju współpracy pomiędzy naukami przyrodniczymi a teologią chrześcijańską.

We wspomnianym liście Ojciec św. pyta m. in.: „Czyż perspektywa

ewolucyjna nie rzuca światła na antropologię teologiczną, rozumienie osoby ludzkiej jako *imago Dei*, na zagadnienia chrystologiczne — a nawet na rozwój samej doktryny chrześcijańskiej?”. Prof. Giertych udziela na postawione pytanie jednoznacznie negatywnej odpowiedzi. Można by ją uszanować, gdyby stanowiła ona jedynie wyraz prywatnej niechęci autora do teorii Darwina. Nie można jednak milczeć, gdy przedstawia się jako wyraz katolickiej doktryny, wywołując tym samym ośmieszenie stanowiska chrześcijańskiego u niezorientowanych czytelników.

W zaistniałej sytuacji istnieje konieczność przeciwdziałania zniekształcaniu myśli chrześcijańskiej w publikacjach ignorujących pełnię nauczania papieskiego. Jeśli 5000 wydanych egzemplarzy książki Johnsona trafi do rąk niezorientowanych odbiorców, w tym katechetów, może to prowadzić do dezinformacji identyfikującej myśl chrześcijańską z naiwną wersją fundamentalizmu, obcego rodzimej tradycji intelektualnej.

Dzieląc z Księdzem Biskupem nasz niepokój, pragniemy równocześnie prosić o podjęcie działań, w wyniku których wydawnictwa i periodyki katolickie byłyby zobowiązane do respektowania powszechnie przyjętych zasad, które wymagają kompetentnych recenzji wydawniczych. Należy również dołożyć starań, by publikacje, którym udziela się "imprimatur" poddawane były należytej ocenie merytorycznej. Jesteśmy przekonani, iż nikt z recenzentów oceniających filozoficzne i teologiczne treści pracy Johnsona nie zakwalifikowałby do druku tekstów, których jedynym osiągnięciem jest niezamierzone ośmieszenie doktryny katolickiej, zniekształconej w imię prywatnej pryncypialności.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Ks. prof. dr hab. Michał Heller, Papieska Akademia Teologiczna
Ks. prof. dr hab. Szczepan Ślaga, Akademia Teologii Katolickiej
Ks. dr Józef Turek, Katolicki Uniwersytet Lubelski
Ks. prof. dr hab. Józef Życiński, Papieska Akademia Teologiczna

Kraków maj 1990 r.

(*Tygodnik Powszechny* 17.06.1990, nr 24, s. 6)